Ceno egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-60 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Środa, dnia 2 marca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135 PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 6086 | Nr 60

Walka wyzwoleńcza narodu burmeńskiego przybiera na sile

Anglicy wplątali się we własne sidła

KORESPONDENT PAP Z SINGAPURE PODAJE:

Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze stolicy Burmy Rangunu wskazują na bardzo poważną sytuację wojskową i polityczną w jakiej znalazł się obecny rząd. Szybki rozwój działań wojennych, prowadzonych przez powstańców stawia pod znakiem zapytania dalsze istnienie reżimu w obecnym składzie. Rangun stał się faktycznie miastem frontowym, w którego bezpośrednim pobliżu toczą się zacięte walki. Rangun jest niemal — że całkowicie odcięty zzewnątrz. Przerwano wszelką komunikację kolejową, wodną i telegraficzną pomiędzy stolicą a resztą kraju, oraz wstrzymano ruch lotniczy między Rangunem a zagranicą. Sytuację w mieście pogarsza brak żywności i wody. Pomimo zapowiedzi surowych represji, przystąpili do strajku urzędnicy państwowi, którzy domagają się podwyżki płac.

Wojska rządowe wykazują nikłą ochotę do walki i nie zdołały one powstrzymać marszu powstańców, posuwających się od północy w kierunku stolicy. Krytyczna sytuacja wojskowa skłoniła władze rządowe do wprowadzenia ściślej cenzury na depesze wysyłane z kraju.

Premier Burmy, Thakin Nu, złożył na ręce prezydenta dymisję rządu. Oficjalny komunikat tłumaczy dymisję pogorszeniem się sytuacji na skutek powstania, które objęło cały kraj. Thakin Nu zamierza utworzyć nowy rząd „koalicyjny" z jak najmniejszą ilością ministrów. Dotychczasowy premier zabiega przede wszystkim o pozyskanie przywódców plemiona Karenów, który wystąpili przeciwko władzom centralnym, domagając się zgody na utworzenie samodzielnego państewka w południowej Burmie. Równocześnie Thakin Nu pragnie pozyskać

♠ c.d. str. 2

Serdeczne przyjęcie marynarzy radzieckich

Jak już donosiliśmy, marynarze radzieccy, którzy odprowadzili do jednego z portów w Szwecji angielski pancernik „Royal Sovereign", wypożyczony na czas wojny marynarce radzieckiej, zostali przez społeczeństwo brytyjskie niezwykle serdecznie przyjęci. Fakt ten odbił się nawet echem w Izbie Gmin, gdzie posłowie lewicowi określili go jako objaw prawdziwych uczuć społeczeństwa.

Na zdjęciu poniżej: radziecki dowódca „Royal Sovereign" komandor Petreschew wraz z jednym ze swych oficerów byli obecni na zaproszenie władz miejskich Edynburga na meczu rugby między reprezentacjami Szkocji i Walii.



3 wyroki śmierci W PROCESIE BANDY NSZ

Ks. Fertak — 15 lat więzienia

W WOJSKOWYM SĄDZIE REJONOWYM W WARSZAWIE ZAPADŁ W DNIU WCZORAJSZYM WYROK W PROCESIE BANDY NSZ I DWÓCH KSIĘŻY.

Na karę śmierci skazani zostali osk.: Gałązka, Markosik i Łukaszewicz, na karę 15 lat więzienia osk. ks. Fertak, na 13 lat więzienia osk. Grzywacz, na 12 lat więzienia osk. Kochmański i na 4 lata więzienia osk. ks. Łubiński.

CHURCHILL I SPAAK wygwizdani w Brukseli

Wiec, jaki zorganizowali Churchill i premier belgijski Spaak, w stolicy Belgii w trzecim dniu obrad antypokojowego „Kongresu Jedności Europejskiej", — zamienił się w wielką manifestację ludności Brukseli na rzecz pokoju i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

Największe oburzenie wywołał ustęp przemówienia Winstona Churchilla, w którym oświadczył on, że „jedność Europy nie może być zrealizowana bez udziału potężnych Niemiec i wobec tego należy zapomnieć Niemcom ich zbrodnie".

Przemówienia Spaaka i Churchilla były przerywane okrzykami, protestującymi przeciwko obecności w Brukseli delegatów Niemiec zachodnich. Wokół budynku giełdy, w którym odbywał się wiec, zgrupowane były liczne oddziały policji i żandarmerii, które dokonały ponad 300 aresztowań.

Organizacja belgijskiego ruchu oporu „Front d'Independance" (Front Niepodległości), Związek b. Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej oraz Związek Kobiet Belgijskich ogłosiły w prasie protest przeciwko antypokojowemu charakterowi obrad „Kongresu Jedności Europejskiej" oraz udziałowi w obradach prohitlerowskich Niemców.

Belgijskie organizacje zawodowe oraz robotnicze także ogłosiły protesty przeciwko antypokojowemu charakterowi kongresu. Deputowany socjalistyczny Buset, omawiając zorganizowany przez Churchilla i Spaaka „Kongres Jedności Europejskiej" stwierdził m. in., że „ci, którzy pod płaszczykiem demagogicznych frazesów o obronie kultury zachodniej usiłują stworzyć blok antypokojowy, mający na celu odrodzenie chylącego się ku upadkowi ustroju kapitalistycznego, prowadzą świat do nowych konfliktów". (pap)

Nacisk USA na Szwecję

Szwecja otrzymała w ostatnich dniach . Waszyngtonu przypomnienie w sprawie przestrzegania dwóch warunków „umowy marshallowskiej". Jeden z warunków przewiduje obniżkę kursu korony szwedzkiej. Ponieważ warunek ten nie został jeszcze spełniony, Amerykanie grożą ograniczeniem względnie całkowitym wstrzymaniem importu ze Szwecji do Stanów Zjednoczonych. Drugi warunek dotyczy ulg, jakie Szwecja obowiązała się w układzie marshallowskim udzielać amerykańskim „turystom". (PAP

Pierwszorzędne radioodbiorniki polskiej produkcji

DOLNOŚLĄSKA fabryka odbiorników, która w r. 1948 wykonała 10 tys. odbiorników, przeważnie z części zakupionych za granicą, w r. bieżącym wyprodukować ma 65 tys. odbiorników, w tym 40 tys. sztuk nowego typu tzw. „Pionier 42". Będą one już wykonane całkowicie z części wyrabianych w kraju.

Nowy model radioodbiornika, który przewyższa swą jakością aparaty zagraniczne tej samej klasy wykonany został przez profesora Politechniki Wrocławskiej — inż. Rotkiewicza.

Produkcja tych aparatów rozpocznie się w lipcu br. W związku z tym fabryka uruchomiła obecnie szereg nowych działów produkcji

Reakcja w Iranie przygotowuje się do wyborów

Aresztowania i represje w całym kraju

KORESPONDENT AGENCJI TASS DONOSI Z TEBRYSU, IŻ REAKCYJNA PRASA IRAŃSKA PODJĘŁA OSTATNIO NIEZWYKLE OSTRĄ KAMPANIĘ, SKIEROWANĄ PRZECIWKO KOŁOM POSTĘPOWYM IRANU. CELEM TEJ KAMPANII JEST UNIEMOŻLIWIENIE ORGANIZACJOM POSTĘPOWYM WZIĘCIA UDZIAŁU W ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ WYBORACH DO MEDZLISU (PARLAMENTU).

Kampanii prasowej towarzyszą aresztowania i represje. W ciągu ostatnich dni wielu wybitnych działaczy demokratycznych zostało wtrąconych do więzień. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd i popierające go sfery zamierzają uczynić wszystko, aby przedstawiciele demokratyczni nie dostali się do nowego medzlisu.

Szczególnie bezlitośnie tępiony jest wszelki ruch postępowy w irańskim Azerbejdżanie. Wszelkimi sposobami likwiduje się tam resztki swobód demokratycznych.

W azerbejdżańskich kołach postępowych twierdzi się, że kampania przedwyborcza w irańskim Azerbejdżanie kierują znani kapitaliści Fahimi, którzy rządzą tą prowincją Iranu i finansują wszystkie afery polityczne. (PAP).

AGENCJA REUTERA podaje z Teheranu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego we wszystkich częściach Iranu, gdzie stacjonowane są załogi wojskowe. (pap)

UCHWAŁA duńskich socjal - demokratów

Duńska partia socjal-demokratyczna, idąc w ślad za norweską partią socjal-demokratyczną, powzięła uchwałę w sprawie „rozszerzenia współpracy politycznej i wojskowej z innymi krajami zachodnimi".

Rezolucja upoważnia socjal-demokratycznych członków rządu i parlamentu „do zbadania warunków i możliwości" przyłączenia się do paktu atlantyckiego.

Rezolucja ta komentowana jest w kołach politycznych jako zgoda socjal-demokratów duńskich na przystąpienie Danii do paktu atlantyckiego. Socjal-demokraci duńscy, pragnąc wprowadzić w błąd opinię publiczną swego kraju przeciwstawiającą się wciągnięciu aDnii do agresywnych układów, — zamaskowali istotną treść swej uchwały zdawkowymi frazesami o „współpracy pokojowej Danii z krajami zachodnimi". (PAP)

Okrucieństwa Holendrów w Indonezji

Tygodnik „De Gruene Amsterdamer" zamieszcza list wysłany z Dżogjakarty przez oficera holenderskiego, który opisuje zachowanie się wojsk holenderskich w okresie zdobywania tego miasta i w następnych tygodniach.

Oficer pisze, że po zajęciu Dżogjakarty utworzono natychmiast aparat policyjny na wzór Gestapo. Zajęto wszystkie zapasy żywności i wprowadzono w mieście system kartkowy.

W rejonie miasta wojska holenderskie organizują raz po raz zakrojone na szeroką skalę ekspedycje karne, które kończą się z reguły wypalaniem wsi i masowym rozstrzeliwaniem pokojowej ludności.

Ekspedycje karne kosztują drogo Holendrów. Oddział, w którym się znajduje autor listu, stracił już ponad 40 ludzi. Nie wolno brać nikogo do niewoli, a rannych dobija się na miejscu. Wielu znanych działaczy republikańskich rozstrzelano bez żadnego wyroku. (PAP)

Walki w Burmie

c.d. ze str. 1

kierownictwo ochotniczego związku ludowego, który przyłączył się ostatnio do powstańców i współpracuje z partią komunistyczną. Zarówno Kareni jak i ochotniczy związek ludowy wystąpili z bronią w ręku przeciwko reżimowi w Rangunie.

Charakterystyczna jest rola Anglików w obecnej sytuacji w Burmie. Anglicy wykorzystali Karenów do swej rozgrywki z rządem burmeńskim, który zamierzał przejąć za odszkodowanie majątek brytyjski. Kareni nie dali się jednak użyć za narzędzie intryg brytyjskich, chwytając za broń do walki zarówno przeciwko rządowi w Rangunie, jak i kolonistom angielskim. Ambasador brytyjski w Burmie wydał specjalny komunikat, w którym zaprzeczył, jakoby ambasada popierała „pewne zbuntowane elementy" w kraju. Utraciwszy Karenów, Anglicy zabiegają ponownie o pozyskanie dla siebie władz centralnych w Rangunie. Ta dwuznaczna gra brytyjska pogorszyła w istocie jeszcze bardziej położenie rządu Thakin Nu.

Uzasadnienie wyroków

wydanych na członków bandy NSZ

W uzupełnieniu wiadomości o „3 wyrokach śmierci w procesie bandy NSZ" podanej na 1 stronicy naszego pisma, przytaczamy poniżej uzasadnienie wyroków.

Sąd orzekł, iż na podstawie okoliczci ujawnionych w toku przewodu sądowego z zeznań poszczególnych świadków, z wyjaśnień oskarżonych, z odczytanych dokumentów oraz oględzin dowodów — wina oskarżonych została całkowicie udowodniona.

Oskarżeni **Markosik i Łukasiewicz** pod wpływem propagandy Mikołajczyka utworzyli, współdziałając z osk. Braunem oraz **Gałązką** nielegalny związek „OPSN" (organizacja stronnictwa narodowego), mający na celu walkę przeciwko państwu ludowemu, przy użyciu metod dywersyjnych — zabójstw, zamachów i grabieży, skierowanych przeciwko przedstawicielom władzy państwowej i przodującym działaczom Polski Ludowej. Oskarżeni wychowani w duchu wrogiej propagandy mikołajczykowskiego PSL należeli do zdecydowanych wrogów obecnego ustroju. Po ucieczce Mikołajczyka grupa ta wraz z innymi oskarżonymi przeszła do czynnej akcji, łącząc się z bandami dywersyjnymi NSZ „Grota" i „Orła" na terenie pow. Minsk Mazowiecki. **Banda ta zorganizowana i uzbrojona na wzór wojskowy, dokonała licznych zabójstw na członkach partii politycznych, urzędnikach państwowych, żołnierzach WP., funkcjonariuszach UB. i Milicji Obywatelskiej.**

Oskarżeni dopuścili się poza tym **grabieży mienia**, w szczególności spółdzielczego.

Morderstwa i grabieże nasunęły niektórym członkom bandy wątpliwości co do słuszności ich postępowania.

Wówczas, aby utrwalić i umocnić ich w działaniu, **„Orzeł" sprowadził członków bandy na parafię w Mrozach**, gdzie ks. Fertak, który związany był oddawna z ruchem podziemnym, udzielił członkom bandy spowiedzi wraz z proboszczem sąsiedniej parafii w Kuflach ks. Lubieńskim. Równocześnie ks. Fertak wygłosił podżegające przemówienie.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, iż ks. Fertak nadużył stanowiska, nadużył sakramentu, kierując się szczególną wrogością do Polski Ludowej, zachęcał bandytów do wytrwania w zbrodni, nazywając ich działalność „walkę w obronie religii i powinnością każdego Polaka".

Sąd podkreślił, iż oskarżeni Gałązka, Markosik i Lukasiewicz przejawiali wyjątkowe napięcie złej woli podczas swojej przestępczej działalności.

Dopuścili się oni wielokrotnie zbrodni z premedytacją. Osk. Markosik rozwinął wyjątkowo żywą działalność w organizacji OPSN, prowadząc wykłady „ideologiczne", biorąc równocześnie bezpośredni udział w morderstwach.

Ks. Fertak, łamiąc podstawowe zasady etyki i nadużywając swego stanowiska kapłańskiego, udzielił bandzie dywersyjnej poparcia moralnego wykorzystując dla celów zbrodniczych zaufanie, jakim obdarzali go wahający się i niezupełnie zdeprawowani jeszcze niektórzy młodociani członkowie bandy. Nauki udzielone przez księdza Fertaka utwiedziły członków bandy w ich zbrodniczej działalności. **Sąd zwrócił również uwagę, że postępowanie osk. księdza Fertaka wyrządziło olbrzymią krzywdę zarówno klerowi katolickiemu, jak i wszystkim katolikom ustosunkowanym pozytywnie do demokratycznego ustroju Polski Ludowej.**

Jeśli chodzi o osk. **ks. Lubińskiego, to Sąd orzekł, że oskarżony nad**użył stanowiska kapłana, oraz przyjął od dowódcy bandy sumę pieniężną, o której wiedział, iż pochodzi z grabieży.

W stosunku do oskarżonych Czesława **Grzywacza** i Jana Artura **Kochańskiego** Sąd wziął pod uwagę, wymierzając karę, z jednej strony popełnienie przez nich większej ilości przestępstw, z drugiej zaś poczytał za okoliczności łagodzące niedokonanie przez nich żadnych zabójstw, młody wiek i fatalny wpływ jaki wywarł na nich osk. ks. Fertak. (pap)

Układ egipsko-anglosaski w sprawie Palestyny

Agencja France Presse podaje doniesienia kairskiego dziennika „Al Misri" o prowadzonych pomiędzy Egiptem a Wielką Brytanią i USA rozmowach na temat zawarcia specjalnego układu w sprawie Palestyny. Na mocy tego układu, mocarstwa anglosaskie miałyby udzielić gwarancji Egiptowi co do przyszłej granicy pomiędzy tym państwem a Izraelem. (pap).

Wiceminister finansów Bellavista (liberał) podał się do dymisji, motywując swą decyzję przyczynami natury prywatnej.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że istotną przyczyną dymisji Bellavisty jest poważna różnica zdań między chrześcijańską demokracją a liberałami na temat polityki gospodarczej.

(pap).

Minister Gruber odrzuca

nowe propozycje jugosłowiańskie

Austriacki minister spraw zagranicznych Gruber, przemawiając na poniedziałkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw traktatu pokojowego z Austrią, odrzucił kompromisowe propozycje Jugosławii, złożone w ubiegły czwartek przez jugosłowiańskiego wiceministra spraw zagranicznych Beblera.

Oświadczył on, powołując się na instrukcję swego rządu i parlamentu, że Austria nie zgodzi się na traktat, któryby „nie respektował nienaruszalności jej granic". Minister Gruber wypowiedział się w szczególności przeciwko projektowi utworzenia obszaru autonomicznego w Karyntii słoweńskiej. Równocześnie austriacki minister spraw zagranicznych zapewniał, że naród austriacki pragnie poprawy stosunków z Jugosławią. Min. Gruber odrzucił także roszczenia jugosłowiańskie co do odszkodowań wojennych. W dniu dzisiejszym odpowie prawdopodobnie jugosłowiański wicemin. Bebler.

(pap).

Konferencja krajów arabskich w Jerozolimie

Agencja Reutera komunikuje z Tel-Avivu, że komisja rozjemcza w Palestynie zamierza zwołać konferencję wszystkich krajów arabskich w sprawie rozwiązania problemu uchodźczego w Palestynie. Komisja zakończyła dwutygodniowy objazd stolic państw arabskich i przygotowuje obecnie pierwsze sprawozdanie dla generalnego sekretarza ONZ. (pap).

Lekarskie spółdzielnie pracy

Obradujący w tych dniach krajowy zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia, omówił m. in. sprawy lekarskich spółdzielni pracy, które lekarze organizują spontanicznie w różnych częściach Polski. Referat w tej sprawie wygłosił inspektor Wybydowski.

Min. Zdrowia odnosi się pozytywnie do tej inicjatywy lekarzy. Centrala spółdzielni pracy zwróciła się do Min. Zdrowia z projektem typowego statutu lekarskich spółdzielni pracy.

Członkowie spółdzielni nie mieliby prawa prowadzić praktyki prywatnej, poza praktyką w spółdzielni, mogą natomiast pracować zarobkowo w innej instytucji społecznej w zakresie służby zdrowia. Cenniki zatwierdzane byłyby przez Min. Zdrowia. Urządzenia gabinetów członków spółdzielni mogłyby stanowić ich wkład do spółdzielni, bądź też mogłyby być przez lekarza wydzierżawione lub sprzedane spółdzielni. Członkowie spółdzielni korzystaliby z ulg lokalowych oraz z ulg podatkowych. Min. Zdrowia projekt statutu zaakceptowało, wnosząc do niego poprawki z których najważniejsza przewiduje, że praca lekarzy — członków spółdzielni nie może kolidować z pracą w zakładach społecznych służby zdrowia.

ROZMOWY

na wyspie Rodos

Agencja Reutera donosi z Annamu o wyjeździe stamtąd na wyspę Rodos delegacji transjordańskiej. Rozmowy pomiędzy Izraelem a Transjordanią w sprawie rozejmu w Palestynie rozpoczną się we wtorek. We wtorek mają się również rozpocząć rozmowy w sprawie rozejmu pomiędzy Izraelem i Libanem.

Zderzenie kontrtorpedowców

W czasie nocnych manewrów 500 mil na zachód od San Francisco nastąpiło zderzenie dwóch amerykańskich kontrtorpedowców. Jeden z nich doznał poważnych uszkodzeń i został przyholowany do doków (PAP)

KAZIMIERZ GODZIEMBA



70

Karpińska była oburzona na stanowisko zarządu klubu. Wyraziła przekonanie, że powodem kroku bolońskich kolegów Tomka wobec niego była obawa ponoszenia kosztów kuracji chłopca. Na widok troski malującej się na twarzy Tomka Karpińska zapewniła go w sposób delikatny i pełen tkliwości, że może odsunąć od siebie wszelkie obawy o skutki zwolnienia go z klubu bolońskiego, ona bowiem wraz z mężem uczyni wszystko, aby nie odczuł tych skutków. Na zakończenie rozmowy ciotka uczyniła Tomkowi stawianą mu już niejednokrotnie propozycję, aby pozostał na stałe w Rio de Janeiro. Kobieta nie kładła jednak żadnego nacisku na przyjęcie jej propozycji przez chłopca, który był poważnie i szczerze zatroskany posunięciem swego klubu.

Następnego dnia brazylijscy sportowcy złożyli Tomkowi ponowną wizytę. W czasie wesołej, swobodnej rozmowy goście mimochodem zapytali Tomka przez panią Barbarę czy prawdą jest, że otrzymał zwolnienie z Avanti. Na potwierdzenie Tomka zaproponowali mu pół-serio pozostanie w Brazylii, zapewniając go, że wstępując do jednego z brazylijskich związków sportowych, otrzymałby tak dogodne warunki, jakich nie dał by mu żaden klub europejski. Podkreślili przy tym popularność, jaką Tomek zdobył sobie w Brazylii w czasie tournée Avanti oraz wyrazili pewność, że Tomek byłby z pobytu w Brazylii najzupełniej zadowolony.

Tomek z uśmiechem wyraził przypuszczenie, że zdołał by się przyzwyczaić do warunków brazylijskiego życia.

Od dnia tego zaczął się dyskretny, lecz systematyczny nacisk ze strony Karpińskiej, zmierzającej wyraźnie do namówienia chłopca na pozostanie w Rio de Janeiro przynajmniej na kilka lat. Wielokrotne ponawianie przez ciotkę jej propozycji zmuszało chłopca do zastanowienia się nad możliwością pozostania w Brazylii. Po długich namysłach Tomek doszedł do wniosku, że właściwie nie ma powodów, dla których nie miał by w Brazylii pozostać. Było właściwie obojętne czy pozostawał w Brazylii czy we Włoszech, jeśli nie był w ojczyźnie. Do kraju postanawiał Tomek powrócić dopiero po ukończeniu studiów. Było mu oczywiście wygodniejsze kontynuowanie tych studiów we Włoszech niż w Brazylii. W Bolonii miał swoich przyjaciół na uniwersytecie, przyzwyczaił się do panujących tam stosunków, wreszcie był w studiach na tamtejszej uczelni zaawansowany i łatwiej mu było kontynuować je tam ze względu na znajomość włoskiego języka. Nie były to jednak przyczyny, których waga miała by przekreślić możliwość pozostania w Rio de Janeiro — jak sobie chłopak powiedział. Przyjaciół bolońskich równoważyło posiadanie w Brazylii rodziny w osobach ciotki Barbary i jej męża. Osiedlenie się w nieznanym kraju miało swoje atrakcyjne strony. Brak znajomości języka był do usunięcia na przestrzeni roku. Osoba Jadzi wreszcie miała dla Tomka również pewną siłę atrakcyjną.

Tomek zaczął się oswajać z myślą, że pozostanie w Brazylii ma swoje dodatnie strony. Na oswojenie to wpływało w niemałym stopniu bezustanne naleganie ciotki, aby przyjął jej propozycję.

Dyktując pierwszy swój od czasu choroby list do matki, Tomek prosił ciotkę, aby po doniesieniu o jego chorobie wyraziła w jego imieniu przypuszczenie, że zostanie w Brazylii ze względu na zwolnienie, jakie otrzymał z Avanti. Ciotka Barbara zdanie to pisała w dyktowanym jej przez chłopca liście z nieskrywaną radością był to bowiem pierwszy znak uległości

Myśl pozostania w Rio de Janeiro nie była jeszcze jednak decyzją. Myśl ta przerodziła się w decyzję pod wpływem Jadzi i Wandy. Dziewczęta odwiedzały Tomka w domu ciotki dość często. Ich wizyty wnosiły w życie chłopca wiele urozmaicenia oraz powiew młodości, którego Tomkowi brakowało w otoczeniu domowym. Tomek lubił szczerze obie dziewczyny, z których Jadzia wzbudzała w nim specjalny sentyment i pewne — nieznane mu dotychczas — uczucia zaniepokojenia. Dziewczęta na wiadomość o możliwości pozostania Tomka w Rio de Janeiro wyraziły dużą radość. Sympatyczne Polki nie ograniczyły się do wysłowienia swej radości. Włożyły mianowicie wiele wysiłku w nakłanianiu Tomka do pozostania. Stanowisko dziewcząt, a szczególnie Jadzi, przełamało wahane Tomka. Chłopiec powziął decyzję pozostania. I tym razem jednak pozostawił sobie furtkę powrotu, uzależniając ostateczne postanowienie od wyników rozmowy- jaką chciał przeprowadzić z Karpińskim.

Tomek miał wiele szacunku dla taktu, powagi i rozumu wuja. Miał też dla niego wiele ciepłego uczucia. W sumie składało się to wszystko na uleganie przez chłopca wpływom mężczyzny. Tomek liczył się z opinią wuja, ulegał jego wpływom i miał do niego duże zaufanie.

Pewnego wieczoru, po powzięciu ostatecznej decyzji pozostania w Brazylii, Tomek podjął z wujem rozmowę na temat tego pozostania. Karpiński potraktował prośbę chłopca o radę w sprawie pozostania w Brazylii z właściwą sobie powagą. Rozważył przed chłopcem wszelkie przyczyny, dla których powinien zostać i może to zrobić, jak również te przyczyny, które powinny go skłaniać do powrotu do Włoch. Operując argumentami rozumowymi i emocjonalnej natury, Karpiński doszedł w konkluzji do wniosku, że Tomek powinien w Rio de Janeiro pozostać. Prosił go o to równocześnie w swoim i żony imieniu. Nie ukrywał tego, że i macierzyńskie uczucia ciotki i jego ojcowskie, jakie mieli dla chłopca, skłaniają go głównie do namawiania Tomka do pozostania. Starszy pan skończył swoje wywody słowami:

— Pozostanie twoje w Rio de Janeiro nie oznacza bynajmniej spalenia za sobą wszystkich mostów. Masz zawsze otwartą drogę powrotu do Włoch lub Polski. Zrób jedno- lub dwuroczną próbę. Jeśli wypadnie ona niezadawalająco — wyjedziesz. **(Ciąg dalszy nastąpi).**

Wieści ze Stolicy

W ciągu najbliższych 3 miesięcy rozszerzona będzie znacznie sieć detalicznych punktów sprzedaży Centrali Rybnej w Warszawie. Do 1 maja br. Centrala Rybna zamierza uruchomić, poza istniejącymi już 19 sklepami detalicznymi, jeszcze 30 nowych sklepów oraz 7 specjalnych branżowych punktów sprzedaży, wyposażonych w urządzenia chłodnicze. Do 1 maja br. Centrala Rybna uruchomi w Warszawie kilka tzw. smażarek rybnych dla uprzystępnienia sprzedaży gotowych przetworów rybnych ludności pracującej.

Przy Instytucie Radowym w Warszawie buduje się specjalną lecznicę radową. Budynek będzie posiadał zaledwie kilka izb. Mieścić się w nim będą: gabinet lecznicy, gabinet lekarski, specjalne pomieszczenie dla soli radowych oraz poczekalnia. Chorzy, zgłaszający się na naświetlanie, umieszczeni będą w gabinecie lecznicznym i tu poddawani działaniu promieni radowych, przenikających przez specjalnie zrobiony otwór w ścianie z sąsiadującego gabinetu lekarskiego. Umieszczony w tym gabinecie rad będzie rzucał promienie na schorzały organ chorego za pośrednictwem szeregu zwierciadeł. Oba gabinety wyłożone będą wewnątrz grubą warstwą ołowiu. Koszt budowy lecznicy, która jeszcze w roku bież. zostanie oddana do użytku, wyniesie 5 milionów zł.

Zakład dla głuchoniemych w Ostromecku

Wśród dzieci które nie wiedzą co to muzyka

Lasy pachną - Gwar w salach - Dlaczego lustro kłamie?

Bydgoszcz, w lutym

W okresie międzywojennym, kiedy most fordoński, najdłuższy w Polsce, łączył Fordon z przeciwległym brzegiem Wisły, przybywały do Ostromecka w pogodne niedziele i święta całe zastępy wycieczkowiczów, szczególnie z niedalekiej Bydgoszczy, by na łonie natury użyć swobody i odpocząć po trudach tygodnia. Rej wodziła oczywiście młodzież ożywiając lasy ostromeckie okrzykami beztroskiej wesołości, śpiewem i muzyką domorosłych mandolinistów. Rojno i gwarno było tu zwłaszcza w czasie wielkich ferii, gdy harcerze bydgoscy wśród tych pachnących żywicą i urozmaiconych pagórkami lasów rozbijali swe obozy.

Ostromecka nie ominął jednak straszliwy huragan wojny. Teraz panuje tu cisza, przerywana jedynie hukiem siekier i stukaniem pracowitych dzięciołów. Ale i bez tego młodzieńczego gwaru jest tu pięknie i naprawdę miło. Ostromecko — to mała wioska, schowana wśród lasów i żywej zieleni parków. Nieliczne domki przysiadły sobie na wzniesieniu, z którego raczyć się można dalekim widokiem na zieloną dolinę Wisły i malowniczo położony Fordon. Most żelazny biegnący przez łąki nadwiślańskie oraz grube filary sterczące z sinych wód Wisły nadają krajobrazowi jakiś oryginalny rys. Powietrze ostromeckie jest ożywcze i nadzwyczaj czyste.

Ta ostatnia okoliczność jak i urocze położenie spowodowały, zapewne, że Pomorski Wojew. Zw. Samorządowy wybrał właśnie Ostromecko na siedzibę zakładu dla głuchoniemych.

Zakład objął dwa pałace oraz zabudowania po magnacie niemieckim Alvenslebenie. W starszym, mniejszym pałacu mieści się obecnie szkoła dla głuchoniemych, w nowszym zaś — jadalnia, świetlica i sypialnie dzieci. Dyrektorem zakładu jest miły w obejściu p. Jerzy Grabowski, ciałem i duszą oddany sprawie głuchoniemych.

Uzyskawszy zezwolenie dyrektora na zwiedzenie pomieszczeń zakładowych, udaję się w towarzystwie młodego wychowawcy do jadalni głuchoniemych, gdyż jest to właśnie pora obiadowa. Dziewczynki i chłopcy siedzą tu przy długich stołach i zajadają grochówkę, którą, jak się dowiaduję, lubią nade wszystko. Zastanawia mnie fakt, że chłopcy stanowią tak przygniatającą większość. Wychowawca tłumaczy mi, że jest to u głuchoniemych stały procentowy stosunek chłopców do dziewcząt. Zdawałoby się, że wśród głuchoniemych powinna panować zupełna cisza. Nic podobnego! Słychać stały gwar ich swoistej, mało wyraźnej rozmowy, a od czasu do czasu — głośniejszy okrzyk.

Nieszczęśliwe to dzieci. Nigdy nie będą słyszały. Nie wiedzą one co to muzyka i śpiew. Nie znają szumu drzew, chlupotania wody, brzęczenia pszczółek, nie słyszą odgłosu własnych kroków. Bogata skala wrażeń i odczuć słuchowych wcale dla nich nie istnieje. A jednak tak są miłe i niby całkiem zadowolone. Uśmiechają się do mnie życzliwie, gdy przechodzę obok ich stołu i ciekawie się za mną oglądają. Łatwo wytłumaczyć tę ich ciekawość, skoro się zważy, że cała radość tych dzieci bazuje na wrażeniach wzrokowych. Celem zaspokojenia nieprzepartego głodu patrzenia i oglądania wyświetla się dla nich co tydzień filmy wąskotaśmowe. Filmy te, wyświetlane własnym aparatem zakładowym przyczyniają się nie tylko do zabawienia dzieci, lecz posiadają duże znaczenie kształcące i wychowawcze.

Opuszczam teraz z moim przewodnikiem jeden pałac, by przejść do drugiego, oddalonego o jakie 150 m. Prowadzi doń szeroka, czyściutka aleja. Po obu jej stronach rosną stare, wysokie drzewa, przeważnie kasztanowce. Tak zwany „stary pałac", ku któremu się zbliżamy, jest nieco wyższy od pierwszego, choć nie tak obszerny.

Zwiedzamy klasy. O tej porze nie ma w nich wprawdzie dzieci, ale samo urządzenie klas jest ciekawe. Przede wszystkim są one przewidziane na małą ilość uczniów, maximum 12, gdyż szkolenie głuchoniemych wymaga daleko posuniętej indywidualizacji. Każde dziecko posiada własny stolik z szufladą oraz krzesło. Stoliki stoją półkolem przed katedrą, tak, że każde dziecko może swobodnie widzieć i nauczyciela i współkolegów. Takie ustawienie stolików jest postulatem, gyż umysł tych upośledzonych dzieci wzbogaca się prawie wyłącznie dzięki wrażeniom wzrokowym. Mowę ojczystą, którą my słyszymy i rozumiemy, muszą one odczytywać z układu ust mówiącego, co wymaga bezsprzecznie dużej i wytężonej uwagi wzrokowej. Ściany wszystkich klas są poprostu oblepione różnymi napisami, rysunkami dzieci i ilustracjami z czasopism. Wszysto to stanowi wydatną pomoc w nauczaniu.

— A proszę mi powiedzieć — zwracam się do wychowawcy — jakiemu celowi służy lustro wiszące w klasach?

— Jest to bardzo ważny przedmiot w klasie — odpowiada mój interlokutor. — Służy on do tzw. artykulacji czyli uczenia poprawnego wymawiania dźwięków. Nauczyciel siada wraz z dzieckiem przed lustrem i wymawia

(Ciąg dalszy na stronie 6)

ROZMAITOŚCI

Podcyas badania głębin dna morskiego i czynionych pomiarów w południowej części Oceanu Atlantyckiego, dokonano ciekawego odkrycia nieznanego dotąd olbrzymiego łańcucha górskiego, którego oko ludzkie nigdy nie zobaczy. Góry te bowiem, których szczyty wznoszą się do wysokości przeszło dziesięciu tysięcy metrów, a więc wyżej, niż najwznioślejsze wierzchołki Himalajów, znajdują się na dnie Atlantyku. Jest to podmorski łańcuch górski, który zaczyna się u południowego końca Ameryki Południowej i ciągnie się wielkim łukiem ku wschodowi na przestrzeni około pięciu tysięcy kilometrów, mając szerokość kilkuset kilometrów. Część tego łańcucha stanowią znane wyspy Falklandzkie — są to wierzchołki tych szczytów podmorskich, tak wysokich, że wychodzą one nad powierzchnię oceanu. Owo głębinowe, podmorskie pasmo górskie ma olbrzymie znaczenie klimatyczne. Powstrzymuje ono mianowicie dopływ zimnych prądów z okolic bieguna południowego do Atlantyku. Bez istnienia tych gór klimat Południowej Ameryki byłby znacznie ostrzejszy. (N. J.)

Stare więzy przyjaźni...

Polska a Wenecja



Nie ma po Wenecji drugiego miasta na świecie, z którym łączyły by Polskę węzły tak dawnej i tak zażyłej przyjaźni. Począwszy od XII i XIII w., wszystkie pielgrzymki, dążące do Rzymu, do Bari — dla uczczenia św. Mikołaja, do Ziemi Świętej i Loreto, wszystkie ambasady zatrzymywały się w Wenecji. Tutaj radzono z dożami nad wspólnym niebezpieczeństwem przewagi dynastii luxemburskiej, a potem ekspansji tureckiej, tutaj także zajmowano się żywo Polską.

Najwięcej przyczynił się jednak do bliższego poznania Wenecji uniwersytet w pobliskiej Padwie, gdzie studiowało bardzo wielu Polaków. Tworzyli oni tam osobną „nację" (Natio Polona), a herby jej członków zdobią do dnia dzisiejszego krużganki starożytnej uczelni. Kształcił się w niej poeta Jan Kochanowski i późniejszy kanclerz Jan Zamoyski.

Wenecja, rządzona przez obieralnych dożów i ich przyboczną radę, była przedmiotem niejednokrotnych dyskusji w naszych sejmach. Sam Zamoyski, jako kanclerz, przemawiał za przyjęciem wzorów weneckich. Górnicki pisał dialog między Polakiem a Włochem o elekcji, wolności, prawach i zwyczajach w Polsce i zalecał gorąco naśladowanie formy rządu Wenecji. Nasi uczeni drukowali tam chętnie swe prace. Rektor krakowskiej uczelni, Mateusz z Miechowa, wydał w Wenecji dzieło, bardzo przez świat ówczesny cenione — o Europie wschodniej (1561), Walenty z Lublina — rozprawy medyczne, Andrzej Nidecki — o Cyceronie, Goślicki (1568), Starowolski — o ówczesnym piśmiennictwie polskim (1627) i wiele innych.

Słynny awanturnik Casanowa, wenecjanin, bawił przez jakiś czas w Polsce i wydał potem w Gorycji trzytomowe dzieło pt. „Historia zamieszek w Polsce".

Niespokojny wiek XVIII, który nas wykreślił chwilowo z karty Europy, i wiek XIX, nie przerwały mimo to stosunków naszych z „Królową Adriatyku". Poeta Kajetan Węgierski wysiadywał tam długo i pisywał listy, jak również Niemcewicz, wielu oficerów napoleońskich, Adam Mickiewicz i Krasiński. Gdy Wenecja broniła się przed zaborczością Habsburgów, dwu Polaków padło w jej obronie, o czym wspomina tablica pamiątkowa w Maestre. Kiedy zaś wreszcie uległa przemocy, w dalekim Poznaniu pisał o tym Jan Koźmian. O Wenecji pisał autor poznański Hieronim Feldmanowski (1866), Henryk Sienkiewicz, Żeromski, Jerzy Kossowski, a ostatnio Iwaszkiewicz i prof. M. Brahmer.

W Wenecji działa i świetnie rozwija się Polsko-Weneckie Towarzystwo im. Franciszka Nullo (włoskiego oficera, który walczył za Polskę w 1863 r.).

W Wenecji zaludnia się co dwa lata stały pawilon polski na Biennale dziełami naszych malarzy, grafików i rzeźbiarzy, przyjmowanych zawsze przez kyrtykę miejscową z wielką sympatią i uznaniem.

Zamiast piwiarnia burszowskiej

- Dom Kultury Studenta



W słynnych piwnicach ratusza wrocławskiego, gdzie za czasów niemieckich znajdowała się wielka restauracja i sale burszowskie powstanie w najbliższym czasie reprezentacyjny, największy i bodaj jedyny w Polsce Dom Kultury Studenta. Remontem i wyposażeniem tego Domu zajęły się Bratnia Pomoc Uniwersytetu i Politechniki wrocławskiej przy współudziale wszystkich Bratnich Pomocy innych wyższych uczelni Wrocławia. Ponieważ na cele remontu Domu potrzeba około 20 milionów, studenci wyższych uczelni Wrocławia w ciągu całego marca przeprowadzą zbiórkę na terenie całego Dolnego Śląska, prócz tego spodziewane są dotacje od instytucji miejskich i ministerialne.

Dom Kultury Studenta we Wrocławiu zawierać będzie nie tylko sale odczytowe, czytelnię, bogato zaopatrzoną w czasopisma i pisma fachowe, skrypty i podręczniki naukowe, ale stołówkę i bufet. Tutaj obradować będą wszystkie koła naukowe, tutaj wreszcie wystawiać będzie swoje sztuki Wrocławski Teatr Akademicki odbywać się będą „czwartki literackie" i wieczory dyskusyjne.

Koniec karnawału w zwyczajach ludowych

„Podkurek" - „Na ostatni len" - Niebezpieczne figle

Zwyczaje i obchody popielcowe wśród polskiego ludu nie zawsze odbywają się w nastroju poważnym. Mimo to przestrzega lud na ogół dosyć ściśle, by o północy w ostatni wtorek (w tym roku 1 marca) zakończyć taneczne zabawy. Tak w domach prywatnych, jak i na balach publicznych z wybiciem godziny dwunastej przerywa się muzykę — a na stół wnoszą śledzia, jako symbol postu. Rozbawione towarzystwo rozchodzi się do domów, a bardzo często idą wspólnie do kościoła, gdzie właśnie kończy się tzw. czterdziestogodzinne nabożeństwo. Po wsiach podają z uderzeniem godziny dwunastej pierwszą postną potrawę, tzw. „podkurek". Odkrywając półmisek nakryty pokrywą, z którego wylatuje wróbel, jako symbol mięsa, a zostają dwa śledzie — zebrani śpiewają witając w ten sposób nadchodzący post:

„Któż się tam na przypiecku [krząta:
Wstępna Środa Żurowi uprząta,
Wstępna Środa następuje.
Pani matka żur gotuje"...

„BABSKA ZABAWA"

Dawniej w Polsce mężatki uważały Popielec, jako swój dzień uprzywilejowany wyprawiając w domu „babską zabawę". Zabawa ta wyglą-



dała w ten sposób: Zebrawszy się szły z workiem popiołu na kiju do drogi, gdzie zabawiały się tańcem, śpiewem i rozmaitymi psotami, broniąc mężczyznom dostępu. Potem w przebraniu cyganów i dziadów obchodziły całą wieś z muzyką i śpiewem, biorąc przy tym napotkanych mężczyzn w niewolę, którzy naturalnie udając opornych z zadowoleniem jednak szli do domu na ostatni babski taniec „na ostatni len". Taniec ten polegał na tym, że kobiety skakały możliwie jak najwyżej przez pień drzewa położony na środku izby. Jak wysoko która z nich skoczyła, tak wysoko miał wyrość potem len na polu. Czasem skakali też i mężczyźni, aby znowu owies udał się jak najlepiej. Naturalnie nie były to bynajmniej jakieś zabobonne wierzenia — lecz po prostu wyrażeniem sobie w ten sposób niejako obopólnych życzeń w sprawie urodzajów.



FIGLE POPIELCOWE

Jeszcze do dziś zachowały się po wsiach różne tzw. „figle popielcowe" młodzieży. Wczesnym rankiem chłopcy przed wejściem do domu zawieszają sprytnie zamaskowany nad progiem izby przetak z popiołem z przymocowanym sznurkiem. Gdy ktoś z sąsiadów wchodził do mieszkania, ukryty chłopiec pociągał sznurem, obsypując w ten sposób wchodzącego popiołem i przypominając: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz". Na ulicach i przy kościołach jeszcze dziś nie raz swawolna młodzież przyczepia przechodniom niespostrzeżenie rozmaite śmieszne drobiazgi, jak: klocki, woreczki z popiołem, kurze nogi, itp. Czasem też jakiś młokos rzuca między wracające w tym dniu z kościoła dziewczęta stary garnek, wypełniony popiołem, którym w następstwie zostają wszystkie obkurzone i zadowolony z figla woła: „To Popielec! moje panny"... Żarty takie rzecz jasna wywołują szereg kłótni i nieporozumień.

Tego rodzaju figle nie należą niestety do „niewinnych" ze względu na szkodliwe oddziaływanie popiołu na wzrok i bardzo częste uszkodzenie sukni.

(A. Sz).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 5 Nr 10 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 2. 2. 1949

Półfinaliści o mistrzostwo Polski w koszykówce

KRAKÓW. W dniach od 4 do 6 marca rozegrane zostaną na sali Woj. Urz. Kult. Fiz. półfinałowe zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej, w których na starcie staną mistrzowie 6 okręgów, a mianowicie: Gdańska, Łodzi, Krakowa, Opola, Poznania i Radomia.

Przeprowadzone losowanie dało następujący wynik: 4. 3. — Opole—Poznań, Łódź — Gdańsk i Kraków—Radom; 5. 3. — Łódź — Radom, Gdańsk — Poznań i Kraków — Opole; popołudniu: Gdańsk — Radom. Łódź — Opole i Kraków — Poznań. 6. 3.: Gdańsk — Oopole, Radom — Poznań i Kraków Łódź; popołudniu: Opole — Radom, Łódź — Poznań i Kraków — Gdańsk.

WĘGRY - POLSKA 8:8

Matloch pokonał mistrza Europy

WROCŁAW. W niedzielę, jak już o tym donosiliśmy pokrótce, w Hali Ludowej odbyło się międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry — Polska, zakończone wynikiem remisowym 8:8. Po odegraniu hymnów obu krajów i przemówieniach powitalnych, stanęły naprzeciwko siebie drużyny w następujących składach (od muszej do ciężkiej):

Węgry: Bednai, Horwath, Bogacs, Budai, Zahorsky, Marton, Kapoesti i Bene III.

Polska: Liedtke, Grzywocz, Matloch, Kudłacik, Chychła, Kolczyński, Szymura i Klimecki.

Sensacją spotkania było zwycięstwo Matlocha nad mistrzem Europy w wadze piórkowej Bogacsem. Bardzo słabą formę wykazał Kolczyński.

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki:

W wadze muszej Liedtke uległ na punkty lepszemu technicznie Bednai'owi; w koguciej Grzywocz wygrał przez dyskwalifikację Horwatha, który walczył bardzo nieczysto, za co otrzymał 3 upomnienia.



Matloch

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli Matloch i Bogacs w w. piórkowej. Mistrz Europy Bogacs nie docenił przeciwnika, który wspaniałymi seriami ciosów i doskoków i z pół-dystansu wypunktował Węgra.

W w. lekkiej Kudłacik (z „Polonii" świdnickiej), walczący zamiast Rodaka, przegrał z Budai'em. Decyzja sędziów spotkała się z protestami widowni.

Ładną walkę w wadze półśredniej stoczyli Chychła i Zahorsky, pokazując boks wysokiej klasy. Węgier jest doskonałym technikiem, a ponadto przewagę nad Chychłą dawały mu dłuższe ręce. Mimo to Polak odniósł nad nim zwycięstwo, dzięki dobrej taktyce i celnym seriom ciosów obu rąk.

Ostatnie trzy spotkania stały na dużo niższym poziomie niż poprzednie i przypominały raczej zapasy, niż boks.



Klimecki

W wadze średniej Kolczyński uległ zdecydowanie na punkty Martonowi, któremu widownia zgotowała owację. W walce niedzielnej Kolczyński był zupełnie bez formy. W półciężkiej Szymura z trudem wywalczył zwycięstwo nad bardzo twardym Kapoestim. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy „pływają'.

W ostatniej walce dnia Klimecki przegrał na punkty z Bene III. W trzeciej rundzie Klimecki był bliski nokautu, od którego uratował go gong.

W ringu sędziowali na zmianę: Bela Missig (Węgry) i Lisowski (Polska), na pkt.: Welecky (CSR), Geza Magyar (Węgry) i Plewicki (Polska). Organizacja zawodów na ogół sprawna.

Mistrz świata w ping - pongu



Mistrz świata w ping-pongu Anglik Leach w efektownym skoku w czasie rozgrywek finałowych. Jak wiadomo, Leach uległ znakomitemu ping-pongiście polskiemu Erlichowi w stosunku 3:2.

Szczecin bije Warszawę 9:7



SZCZECIN (S) W niedzielę rozegrano w Szczecinie towarzyskie spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Szczecina, zakończone zasłużonym zwycięstwem Szczecina w stosunku 9:7. Zaznaczyć należy, że Warszawa przybyła w osłabionym składzie bez reprezentantów Polski — Czortka, Kolczyńskiego i Szymury.

Poszczególne walki dały następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Warszawy): w w. muszej Patora pokonał na punkty Niemczyka; w koguciej Kubowicz zremisował z Bergielem (werdykt sędziowski skrzywdził szczeciniaka); w piórkowej Sieradzan przegrał wysoko na punkty z Możdżyńskim; w lekkiej Komuda przegrał na punkty z żywiołowym Sadowskim; w półśredniej Kwaśniewski przegrał na punkty z Pasmowskim; w średniej Wilczek pokonał na punkty Kaczorowskiego; w półciężkiej Kotkowski wygrał niesłusznie na punkty z Wierzbowiczem. Rewelacją spotkania była porażka reprezentanta juniorów Polski Steca, który poddał się w II rundzie doskonałemu Rutkowskiemu.

W ringu sędziował p. Czernik (Łódź), na punkty pp.: Kasprzyk (Pomorze), Rutkowski (W-wa) i Figiel (Szczecin).

Międzynarodowe zawody narciarskie

ZAKOPANE. 26 lutego br. odbyły się w Zakopanem międzynarodowe zawody motocyklowo-narciarskie o zimową nagrodę Tatr. Zawody odbywały się na równi Krupowej na specjalnie przygotowanym torze ze śniegu długości ok. 800 metrów. Startowało 17 maszyn, w zawodach brało udział 6 Czechosłowaków.

W przedbiegu i biegach finałowych zwyciężyli: 1. Wolski (TKM Zakopane) na maszynie 250 ccm, w czasie 4:25, 2. Meray (SA CUR Koszyce) na maszynie „Ogar" 250 ccm w czasie 4:42, 3. Poroszewski (Polonia, Bytom) na „Arielu" 350 ccm, w czasie 5:19, 4. Lachuta (SA CUR Koszyce) na „Jawie" 250 ccm, w czasie 5:28, 5. Gęsik (SA CUR Koszyce) na „Jawie" 250 ccm, w czasie 5:32.

Pomorzanin mistrzem Pomorza w ping-pongu



TORUŃ. W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza w tenisie stołowym spotkały się drużyny Pomorzanina (Toruń) i ZZK Solec Kujawski. Zwycięstwem w stosunku 6:3 Pomorzanin zapewnił sobie tytuł mistrza. Na porażkę ZZK wpłynęła nieobecność najlepszego gracza ZZK, Klauzego, który doznał poważnej kontuzji nogi.

Oficjalne wyniki skoków

Stanisław Marusarz bije rekord skoczni



ZAKOPANE. W czwartym dniu międzynarodowych zawodów o Puchar Tatr rozegrano otwarty konkurs skoków na skoczni pod Krokwią. Zakopane przybrało tego dnia zgoła odmienny wygląd. Już od wczesnych godzin porannych szły tłumy na stadion PZN pod Krokwią, by być świadkiem najbardziej atrakcyjnej konkurencji.

Na trybunie rządowej byli obecni m. in. premier Cyrankiewicz z małżonką, gen. Spychalski, min. Rusinek i inni.

Pogoda nie dopisała. Już w nocy zerwał się wysoko w górach wiatr halny, który rankiem zeszedł w dół i dał tak silnie, iż kilkakrotnie musiano przerywać konkurs.

Po pierwszej kolejce stało się jasne, że walka o pierwsze miejsce i tytuł zwycięzcy rozegra się pomiędzy Stanisławem Marusarzem, Finem Mattilą, Janem Kulą i Czechosłowakiem Lenemajerem. Stanisław Marusarz oddał w pierwszej kolejce skok długości 83,5 m, uzyskując wysoką notę za nienaganny styl. Fin Mattiła miał w tej kolejce długość 74,5 m i równie wysoką notę za styl, Kula skoczył na odległość 69 m, a Lenemajer we wspaniałym stylu uzyskał długość 66,5 m.



St. Marusarz

W drugiej kolejce Mattila poprawił się wprawdzie na 77,5 m, lecz zakończył skok upadkiem. Lenemajer w doskonałym stylu uzyskał długość 75 m. Kula skoczył 73,5 m, co z uwagi na krótszy stosunk. skok z pierwszej serii nie mogło mu zapewnić pierwszego miejsca. — Marusarz natomiast niepotrzebnie „poszedł na długość i wyciągnął 85 m, jednak zakończył skok upadkiem. Był to błąd taktyczny mistrza Polski, któremu do zwycięstwa wystarczyłby dużo krótszy, ale ustany skok.

Z pozostałych zawodników zagranicznych żaden nie odegrał poważniejszej roli. Zawiódł zwłaszcza wicemistrz Czechosłowacji Remza. Z zawodników polskich dobrze spisał się Szuber i Węgrzynkiewicz.

Oficjalne wyniki konkursów skoków przedstawiają się następująco:

1) ex aequo Lenemajer (CSR) — skoki: 66,5 m i 75 m i Stanisław Marusarz — skoki: 83,5 m i 85 m — nota 209 pkt.; 2) Jan Kula — skoki: 69 m i 73,5 m — nota 208,5 pkt.; 3) Gąsienica-Ciaptak — skoki: 69 m i 74,5 m — nota 204 pkt.; 4) Szuber, skoki: 68 m i 71,5 m — 197 pkt.; 5) Szeliga — skoki: 69 m i 71,5 m — 195,5 pkt.; 6) Remza (CSR) — skoki: 72,5 m i 73 m — 193 pkt.; 7) Karpiel — skoki: 63,5 m i 66,5 m i Mattila (Finlandia) — 74,5 m i 77 m — obaj po 189,5 pkt.; 8) A. Marusarz — skoki: 64 m i 66 m — 188 pkt.; 9) Broda (Polska) — skoki: 65,5 m i 66 m — 184 pkt.; 10) Dziedzic — skoki: 65,5 m i 64,5 m — 182,5 pkt.

O prymat w szermierce

ZAKOPANE. W ramach międzynarodowych zawodów o „Puchar Tatr" rozegrano międzynarodowe zawody szermiercze z udziałem 7 polskich zawodników z grupy olimpijskiej oraz Czecha Jemelki.

W pierwszym dniu rozegrano turniej w szpadzie, którego wyniki były następujące: 1. Zaczyk (5 zwycięstw), 2. Sobik (5 zwycięstw — mniejsza ilość trafień), 3. Nawrocki (4 zwycięstwa), 4. Jemelka (4 zwycięstwa), 5. Sołtan, 6. Fokt, 7. Franc, 8. Bachman.

Włochy-Portugalia 4:1

RZYM. W Genui rozegrane zostało w niedzielę międzypaństwowe spotkanie piłki nonżej między reprezentacjami Portugalii i Włoch. Mecz zakończył się zwycięstwem Włoch w stosunku 4:1, mimo, że do przerwy goście prowadzili 1:0.

Bengtson wygrywa na milę

NOWY JORK. Rozegrany w ramach mistrzostw międzyuniwersyteckich bieg na 1 milę z udziałem czołowych średniodystansowców europejskich i amerykańskich przyniósł zwycięstwo Szwedowi Bengtsonowi w czasie 4:10 min.

Lechia - Chojniczanka 11:2

GDAŃSK. SKS Chojniczanka (Pomorze) rozegrała w Gdańsku towarzyski mecz piłkarski z miejscowym ligowym zespołem Lechią, ulegając jej w stosunku 11:2 (4:0).

Ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski

KATOWICE. W wojew. ośrodku KF w Katowicach rozpoczęły się III mistrzostwa Polski w ciężkoatletyce. Na starcie stanęło 94 zapaśników i 41 ciężarowców. Do mistrzostw komisja lekarska nie dopuściła Glińskiego (Łódź).

Impreza otrzymała piękne ramy organizacyjne. Sala, na której rozgrywano zawody, została udekorowana flagami, tablicami orientacyjnymi i transparentami, z których główny głosił hasło: „Kultura fizyczna młodzieży, to siła Polski Ludowej".

Mistrzostwa rozpoczęto walką w wadze muszej między Kmiotem (Śląsk), a Sokołowskim (Pomorze), zakończoną zwycięstwem Pomorzanina w 8 min. Spotkania eleminacyjne i ćwierfinałowe w zapasach trwały przez całą noc. W rozgrywkach nocnych największą niespodzianką była porażka mistrza Polski w wadze muszej Rokity (Warszawa) w walce z łodzianinem Balickim. Zawodnik warszawski doznał w tym spotkaniu złamania żebra i wycofał się z mistrzostw.

Po walce Strużyk (Kraków) — Szklorz (Śląsk), w której sędziowie przyznali zwycięstwo zawodnikowi śląskiemu, Kraków założył protest, a kiedy został on odrzucony przez komitet odwoławczy, kierownictwo ekipy krakowskiej wycofało z walk zawodników. Zarządzeniu kierownictwa nie podporządkował się jedynie mistrz Polski wagi półciężkiej Bajorek.

Równolegle z zapasami odbywało się dźwiganie ciężarów.

Szczegóły jutro.

ZYGZAKIEM przez niedzielę SPORTOWĄ

Sportowcy wszystkich państw, biorących udział w Międzynarodowych Zawodach o Puchar Tatr, wysłali depeszę z pozdrowieniami dla sportowców radzieckich.

Zawodnicy czescy, uczestniczący w zawodach narciarskich o puchar Tatr, złożyli w niedzielę, tj. w rocznicę dni lutowych Czechosłowacji wieniec na pomniku wdzięczności żołnierzy radzieckich, który znajduje się w Zakopanem.

W sobotę bawiła w Mediolanie szwedzka drużyna piłkarska Dagerfors, która poniosła porażkę w meczu z miejscową drużyną w stosunku 1:3.

Rozegrany na pływalni miejskiej w Poznaniu, turniej juniorów z udziałem Warty, Sanu, HCP, Dębu i Gwardii Krotoszyn, przyniósł ostateczne zwycięstwo Sanowi 97 pkt., przed Wartą 41 pkt., HCP 40 pkt., Dębem 17 ptk. i Gwardią 14 pkt.

W zakończonych ostatnio zawodach narciarskich o mistrzostwo Moskwy, tytuły mistrzów zdobyli: w biegu na 18 km. Czernow w czasie 1:12;30 godz., w biegu na 50 km Smirnow — 3:35:31 godz., w biegu na 5 km Markowa — 23:47 min, na 8 km Pogudina — 39:52 min., w slalomie kobiecym powtórnie 17-letnia mistrzyni ZSRR — Sidorowa. Zawody odbyły się w ciężkich warunkach śnieżnych. Startowało 700 zawodników.

Zeszłoroczny mistrz Pomorza w ping-pongu — Osmański w tegorocznych mistrzostwach uplasował się na 6 miejscu. Tytuł mistrza zdobył Nowak z Inowrocławia.

Kalendarzyk

Wtorek, 1 marca 1949 r.
Katolicki: Albina, Antoniny, Leona.
Słowiański: Radosława.

Słońca		Księżyca	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
6.24	17.22	7.13	19.03.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

Zmiana w ierownictwie Oddziału RTPD

Jak się dowiadujemy, p. Lucjan Torbicz zrezygnował ze stanowiska kierownika Oddz. RTPD. Kierownictwo Oddziału obejmuje z dniem 1 marca br. p. Celina Nehrebecka.

Biura Oddziału mieszczą się przy Al. 1 Maja 8, nr tel. 32-83.

Udany występ w sali OKZZ

BYDGOSZCZ (Y) Hasło „sztuka i kultura dla mas" zatacza coraz szersze kręgi. Dowodem tego może być występ reprezentacji zespołów świetlicowych Poznańskiego Okręgu Zw. Zaw. Prac. Samorządu Teryt. i Inst. Użyteczności Publ. RP, jaki w ramach kulturalno-oświatowej wymiany między okręgami odbył się w ub. niedzielę w szczelnie wypełnionej publicznością sali OKZZ w Bydgoszczy.

Występ przekroczył najśmielsze oczekiwania. Większość publiczności nie chciała po prostu wierzyć, że zespół składa się pracowników wyżej wymienionych instytucji, a nie z aktorów i muzyków zawodowych. „Podejrzenia" widzów były najzupełniej usprawiedliwione, gdyż istotnie zarówno występy zespołu baletowego pod kierownictwem p. Szmidtkówny, orkiestry Zakładów Siły, Światła i Wody pod batutą znanego dyrygenta p. Sternalskiego, jak i chóru „Harmonia" pod dyr. prof. Broniewskiego i czwórki rewellersów, stały na najwyższym poziomie artystycznym. Na szczególne wyróżnienie zasługuje również konferansjer p. mgr Pacholski.

* **Dyrekcja Publ. Średniej Szkoły Zawodowej nr 4** przy ul. Konarskiego 2 urządza z dniem 15. 3. trzymiesięczny kurs spawania autogenicznego dla młodzieży bezrobotnej.

Kandydaci zgłoszą się w tut. Urz. Zatrudnienia przy ul. 20 Stycznia, skąd będą skierowani do dyrekcji szkoły.

Z obrad PRN
Pomyślny przebieg kontraktowania żywca w powiecie bydgoskim

BYDGOSZCZ (Y) Akcja „H", stanowi obecnie centrum, dookoła którego skupia się całe niemal życie gospodarcze. Zagadnieniu temu poświęcone było również wczorajsze posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Jak wynikało ze składanych sprawozdań i z szerokiej dyskusji, jaka się nad nimi wywiązała, kontraktowanie bydła i nierogacizny, będące podstawą akcji „H", ma w naszym powiecie przebieg bardzo pomyślny. Rozpoczęte przed tygodniem kontraktowanie, napotykało zrazu na opór nieświadomych gospodarzy, jednak już w ciągu tylko jednego tygodnia zakontraktowano 950 sztuk samej nierogacizny. Przychylną postawę rolników wytłumaczyć można zrozumieniem przez nich korzyści, jakie im daje kontraktowanie. Mają oni m. in. na cały czas istnienia kontraktu zapewnioną dostawę paszy dla bydła i nierogacizny, a nadto każda zakontraktowana sztuka zarówno bydła jak i nierogacizny jest ubezpieczona, co zdejmuje z chłopów poważną troskę, związaną z wypadkiem, chorobą itp.

W toku obrad, wysunięto myśl, że położenie nacisku na samo kierowanie, nie wystarczy do pomyślnego przebiegu akcji „H". Należy również zwrócić baczną uwagę na to, aby poszczególni chłopi nie zabijali prosiąt, lub sztuk nieutuczonych, przez co uniknie się poważnych strat, gdyż zysk z utuczonej nierogacizny jest kilkakrotnie wyższy niż z nieutuczonej.

W wolnych wnioskach, poruszono m. in. sprawę przeprowadzenia ubezpieczeń od szkód wyrządzonych przez dziki, oraz rozprowadzenia zmagazynowanego w punktach zsypu i skupu zboża. To ostatnie zagadnienie zwłaszcza wymaga natychmiastowej realizacji, ponieważ już obecnie nie można przyjmować przywożonego przez chłopów zboża z powodu kompletnego zapełnienia magazynów.

Wypłata rent inwalidzkich

(a). Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w miesiącu marcu br. będzie wypłacał renty inwalidzkie inwalidom wojennym według alfabetu za okazaniem wykazu osobistego lub innego dowodu tożsamości.

Dn. 1 bm. nazwiska zaczynające się na litery A, B; 2 bm. — C, D; 3 bm. — E, F; 4 bm. G, H; 5 bm. I, J; 7 bm. — K; 8 bm. — L, Ł; 9 bm. — M; 10 bm. — N, O; 11 bm. — P; 12 bm. — R; 14 bm. — S; 15 bm. T, U; 16 bm. — V, W; 17 bm. — Z, Ż, Ź.

Odbiorcy otrzymujący zaopatrzenie po raz pierwszy i ci, którzy z innych ważnych przyczyn nie mogą w wyznaczonym terminie zaopatrzenia odebrać, winni je odebrać w czasie od 18 do 21 bm. Po odbiór zaopatrzenia należy zgłaszać się do Kasy 1. Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy przy ul. Warszawskiej 23 a w godz. od 8—13, w soboty od godz. 8—12.

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

Gastron. Spółdz. Pracy „Arkadia" wpł. 5.000 zł i wzywa gastron. spółdzielnię pracy nr 2, 3 i 4.

Koło PZPR Miejskich Garaży i Warszt. Samoch. wpł. 1.460 zł, prac. Farbiarnia i Chem. Pralni — 3.500 zł, prac. Centr. Biura Rozr. Zagran. PKP — dalsze 835 zł, prac. Nar. B. Polskiego — 4.000 zł.

P. Jankowski, księgarnia wpł. 1.000 zł i wzywa p. Fryca właśc. wytw. artyk. papier.

F-ma „Ster" Hurt. Części Row. wpł. 2.000 zł i wzywa f-mę „Paladyn" Dworcowa 17.

PAP w W-wie wpł. 8.000 zł i wzywa Wydawnictwa Gazety Pomorskiej, Ziemi Pomorskiej i IKP.

F-ma J. Kalinowski, Sienkiewicza 4 wpł. 2.000 zł, f-ma E. Gwaździński i Ska, ul. Długa 60 — wpł. 1.000 zł, prac. Wydz. Szkolnego — 2.000 zł, prac. F-ki Motor. i Maszyn — 750 zł.

F-ma „Kuno", Al. 1 Maja 108 wpł. 500 zł.

Do czasu dzban wodę nosi

MIESZKANIEC Włocławka J. Liberacki postanowił wyjechać na Ziemie Zachodnie po uprzednim zaopatrzeniu się w większą ilość gotówki. Ponieważ nie posiadał żadnych kapitałów w banku, wpadł na pomysł zdobycia pieniędzy drogą kradzieży rowerów. Trzy razy udało mu się, a za czwartym wpadł. Sąd biorąc pod uwagę jego młody wiek i poprzednią niekaralność, skazał L. tylko na pół roku więzienia.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 1 bm. i jutro 2 bm. o godz. 19.30 „Grube ryby" z gościnnym występem Ludwika Solskiego. Komedię reżyserował dyr. Wł. Stoma, który też odtwarza postać Wistowskiego.

KINA: Pomorzanin: Skarb **Polonia:** Trzeci szturm **Wolność:** W pogoni za mężem. **Orzeł:** Cygański tabor. **Gryf:** Kwiat miłości. **Bałtyk:** nieczynny.

Początek seansów: Pomorzanin i Orzeł — 16, 18 i 20.30; Polonia i Gryf — 15, 17.30 i 20; Wolność: 15.30, 18 i 20.30.

DYŻUR APTEK. Do 5. 3. br. Apteka „Piastowska" ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i „Przy Placu Teatralnym" Czerw. Armii 10, tel. 19-62.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel miejski 12-53, kolejowy: 350 Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18 Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek 36-55.

Polskie Radio
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

5.10 Progr. og.-polski. 9.50 Progr. lokalny dnia (Bdg). 9.55 Wiadomości miejscowe (Bdg) 10.00 Przerwa. 11.40 Progr. og.-polski. 13.30 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Kalejdoskop muzyczny w opr. M. Obsta z udz. H. Guska — tenor. 15.10 Audycja o wsi. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej (Bdg). 15.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Stara cegielnia" — oprac. W. Malskiego. 15.50 Progr. og.-polski. 22.00 Koncert popularny — orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera z udz. J. Lubicza — baryton (Bdg pr.og.-polski.) 2245 Utwory skrzypcowe w wyk. D. Ojstracha — płyty (Bdg). 23.00 Progr. og.-polski.

W INOWROCŁAWIU coraz częściej zdarzają się wypadki alarmowania straży pożarnej dla wybryków łobuzerskich. Ostatnio dwa razy w ciągu dnia straż przybyła do sygnalizatorów, gdzie okazało się, że chodziło tylko o „żart".

DYREKCJA Publ. Średn. Szkoły Zaw. w Wąbrzeźnie organizuje kurs kształcenia traktorzystów. Pierwszeństwo mają kandydaci skierowani przez Urząd Zatrudnienia. Niezamożni otrzymają stypendia.

Współpraca Średnich Szkół Zaw. z Wojskiem daje piękne rezultaty

BYDGOSZCZ (KC). Uczniowie Państwowych Średnich Szkół Zawodowych nr 4 przy ul. Konarskiego 2 biorą — mimo rozlicznych zajęć — żywy udział w życiu państwowym. Dowodem tego była urządzona ostatnio uroczysta akademia z okazji 31 rocznicy powstania Armii Czerwonej. Ponieważ aula szkoły nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy, młodzież słuchała przebiegu akademii w klasach przez zainstalowane „własnym przemysłem" głośniki.

Akademię zagaił dyrektor szkoły p. Puckowski, po czym referat o powstaniu i rozwoju Armii Czerwonej wygłosił p. por. Król z miejscowej jednostki wojskowej. Po odśpiewaniu hymnów polskiego i radzieckiego przez wojskowy chór ZMP, odbyła się część artystyczna, w której wystąpili z deklamacją szer. Baryłko i p. Bączkowski, chór i orkiestra wojskowa, rewellersi oraz zespół muzyczny pod kierownictwem st. sierż. Łaziuka. Wszystkich wykonawców gorąco oklaskiwano.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe nr 4 nawiązały ostatnio ścisły kontakt z wojskiem, zwłaszcza z jedną z jednostek, z którą istnieje stała wymiana imprez kulturalno-oświatowych.

Sport

OSA — ZRYW 4:2

TORUŃ (rp). Pierwszy w tym roku mecz piłkarski w Toruniu między WKS OSA a beniaminkiem A-klasy — Zryw (Wąbrzeźna) zakończył się zwycięstwem drużyny wojskowych w stosunku 4:2.

UNIA — GWARDIA 10:6

GRUDZIĄDZ (rp). Spotkanie bokserskie o mistrzostwo Pomorza w boksie w B-klasie między Unia (Grudziądz) a rezerwami Gwardii (Toruń) zakończyło się porażką gwardzistów 6:10.

ORZEŁ — ZZK 12:4

(rp). Spotkane pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza w B-klasie między drużyną Orzeł (Włocławek) a ZZK (Inowrocław) przyniosło zwycięstwo zawodnikom Orła w stosunku 12:4.

POMORZANIN — BRDA

BYDGOSZCZ (rp). W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy interesujące zawody piłkarskie między ligowym zespołem Pomorzanina (Toruń) a jesiennym mistrzem Pomorza — Brdą. Drużyna toruńska wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

ZŁÓŻ OFIARĘ na odbudowę WARSZAWY!

„Musicie zdychać jak psy!"
Krwawy kat więzienia bydgoskiego stanie przed sądem

BYDGOSZCZ (ifa). Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanie w najbliższym czasie b. strażnik więzienia karno-śledczego z czasów okupacji — Walenty Pawlak.

W 1939 r. po zajęciu miasta przez Niemców, oskarżony zaofiarował im swoje usługi jako strażnik więzienia i już w 1940 r. złożył podanie o przyznanie mu niemieckiej grupy narodowościowej. W stosunku do więźniów — Pawlak odznaczał się szczególnym okrucieństwem, tak że wkrótce przezwano go „krwawym katem". Kiedy w 1942 r. osadzono w więzieniu niej. Kłobuchowskiego, Pawlak zapytał go kim jest. Kiedy padła odpowiedź, że więzień jest Polakiem, okrutny strażnik skatował go do utraty przytomności krzycząc: „Polski już nigdy nie będzie! Musicie zdychać jak psy!"

Podczas pełnienia służby P. bił więźniów-Polaków kluczami po głowie, kopał ich i maltretował. Do ulubionych „zabaw" jego należało ustawianie więźniów twarzą do ściany i bicie pięścią tak długo, dopóki z nosa nie popłynęła krew. Wygłodzonym więźniom podsuwał miski z jedzeniem i cofał je co sprawiało mu szczególne zadowolenie. Jeśli po obiedzie w kotle zostało jeszcze trochę zupy, to nie pozwalał jej dawać więźniom, oświadczając: „lepiej niech to zjedzą psy". Pawlak znęcał się w nieludzki sposób również za palenie papierosów, przy czym przyłapanych na gorącym uczynku więźniów katował do utraty przytomności, polewając ich od czasu do czasu zimną wodą dla otrzeźwienia. Potrafił tak pastwić się przez kilka godzin. Odprowadzanych na miejsce egzekucji bił kolbą i obrzucał wyzwiskami.

Na rozprawę powołano 30 świadków. Zapowiedziany proces budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Notatnik

Przechodniów Al. 1 Maja spotkała wczoraj rano miła niespodzianka: oto szpecący naszą reprezentacyjną ulicę — Al. 1 Maja parkan przy domu PKO i zmuszający wszystkich przechodniów w najruchliwszym punkcie miasta do zejścia na jezdnię — został wreszcie, po 3 latach usunięty. Obecnie reperuje się zniszczony parkanem chodnik. Samo otwarcie nowowybudowanego domu PKO odbędzie się w maju.

Stara cegielnia...

Oto tytuł ciekawego słuchowiska dla dzieci i młodzieży, które nadane zostanie dnia 2 bm. na fali ogólnopolskiej przez Rozgłośnię Pomorską ze studia w Toruniu. Treścią tego słuchowiska jest dzień przygód chłopców z oddziału SP.

Słuchowisko napisał Wiktor Malski, reżyseria Zenona Jarugi. Udział wezmą artyści Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

Początek audycji o godz. 15.30

Oryginalny sposób odbierania długu
Poszedł po gotówkę i skradł futro

BYDGOSZCZ (rp). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy — jako instancja odwoławcza — rozpatrywał sprawę J. Żonia, oskarżonego o kradzież futra z domu przy Al. 1 Maja 117.

Żoń udał się pewnego dnia do jednego z mieszkańców tego domu, od którego miał rzekomo odebrać 5 tys. zł długu. Ponieważ mieszkanie nie było zamknięte i chwilowo bez gospodarza, Żoń bez namysłu zabrał leżące na krześle futro i wyszedł przez nikogo niezauważony. Z łupem tym oryginalny wierzyciel wyjechał bezzwłocznie do brata na wieś, gdzie sprzedał za 5 tys. zł. Zapytany skąd ma to futro, Żoń odpowiedział, że kupił je na rynku w Bydgoszczy, ale że musi je sprzedać, ponieważ futro jest dla niego zbyt ciasne.

Poszkodowany, spotkawszy przypadkiem Żonia, zmusił go do przyznania się do winy i do zwrotu futra. Gdy milicja przyszła do amatora cudzej własności z wizytą, Żonia już nie było w gniazdku. Ukrywanie się jednak nie wiele mu pomogło. Ż. w końcu ujęto i stawiono przed Sąd, który skazał go na 8 miesięcy więzienia i 2 tys. zł grzywny. Sąd apelacyjny nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących i wyrok w całości zatwierdził.

Fordon

FORDON. Z okazji 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbyła się tu w sali Klubu Miejskiego uroczysta akademia, którą zagaił miejscowy burmistrz p. Dawid Edward. Referat okolicznościowy wygłosił naczelnik Centr. Więzienia w Fordonie — kpt. M. Kantor.

Na część artystyczną akademii złożyły się występy chóru miejscowej szkoły podstawowej pod batutą p. prof. J. Latosa oraz deklamacje i pieśni w wykonaniu pracowników Centr. Więzienia. Akademię zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Obchody w Czechosłowacji w I rocznicę dni lutowych

W stolicy Czechosłowacji odbyło się uroczyste posiedzenie Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego poświęcone pierwszej rocznicy dni lutowych. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele władz naczelnych wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych i zw. zawodowych, delegaci zakładów przemysłowych, urzędów, działacze nauki i sztuki, członkowie rządu i przedstawiciele armii czechosłowackiej.

Na wstępie wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Akcji, sekretarz generalny partii komunistycznej Czechosłowacji, ogłosił pismo prezydenta republiki Gottwalda, w którym podkreśla się ogromną rolę odrodzonego Frantu Narodowego w budowie ustroju ludowo-demokratycznego. Następnie wygłosił obszerne przemówienie przewodniczący komitetu premier Zapotocky. Nawiązując do wydarzeń lutowych 1948 r. stwierdził on, że komitety akcji zjednoczyły wówczas wszystkie postępowe siły ludowe do walki przeciwko obozowi reakcyjnemu.

W zakończeniu Zapotocky wezwał czechosłowackie masy pracujące oraz wszystkie partie polityczne i organizacje społeczne do zwiększenia wysiłków dla dobra republiki czechosłowackiej, wskazując na szczególne znaczenie dalszego wzmacniania przyjaźni między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim.

Uroczyste akademie z okazji rocznicy dni lutowych odbyły się również we wszystkich większych ośrodkach Czechosłowacji.

W zakładzie dla głuchoniemych w Ostromecku

(Dokończenie ze strony 3)

np. dźwięk „L". Dziecko, naśladując wiernie układ ust nauczyciela, powinno dojść po kilku ćwiczeniach do poprawnego wymówienia dźwięku".

Mile naprawdę popatrzeć na bogaty zbiór prawdziwych cacek, wykonanych przez dzieci na zajęciach praktycznych z kory sosnowej, gliny czy papieru kolorowego. Przed oczyma moimi przesuwają się udane łódeczki, łyżki, świnki, krówki, koniki i mnóstwo innych przedmiotów. Klasy podobno rywalizują między sobą, prześcigając się w pomysłach i jak najlepszym ich wykonaniu.

Wracamy znowu do dzieci. Niektóre biegają po alejach parku, goniąc się lub bawiąc się w chowanego. Są to przeważnie chłopcy. Dziewczynki wolą siedzieć w świetlicy, gdzie jedna z młodszych nauczycielek gra w tenis stołowy ze starszą uczennicą. Liczna gromadka dzieci śledzi uważnie przebieg gry, wyrażając swe uczucia mimiką i okrzykami. W drugiej części sali mrowi się od maleństw zawsze żywych, rozbrykanych i beztroskich. Nieraz, jak to w życiu bywa, zabłyśnie nagle w oku gorzka łezka. Ale nie trwa długo i znowu ukazują się wszystkim uśmiechnięte oczy dziecka, bo dobra dłoń wychowawczyni głaszcze jego główkę. (ok.)

„Objazdowy" trybunał wojskowy w Grecji

Zgodnie z doniesieniami z Aten rząd monarcho-faszystowski postanowił utworzyć „objazdowy" trybunał wojskowy, który będzie wyjeżdżał do miejscowości, gdzie nie ma trybunału lub gdzie trybunały te nie zdążają wydawać wyroków na demokratów greckich. (PAP).

ŁKS-Warta w boksie

ŁÓDŹ. W przyszłą niedzielę, 6-go marca br. rozegrany zostanie w Łodzi towarzyski mecz pięściarski ŁKS — Warta. W spotkaniu tym ŁKS wystąpi jeszcze bez zawodników „Włókniarza". W ramach tego meczu dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. Kamiński w muszej spotka się z Liedtkem, Dębisz w lekkiej da rewanż Ratajczakowi, Pisarski walczyć będzie z Białeckim, a w półciężkiej Wieczorek z Frankiem.

Nowy rekord pływacki

AMSTERDAM. Holender Bont ustanowił nowy rekord świata w pływaniu st. klasycznym, przebywając 200 m w 2:41,9 min. Pływacki związek duński wystąpił o uznanie tego rekordu. Jak wiadomo Międzynarodowa Federacja Pływacka prowadzi obecnie osobne listy dla rekordów, uzyskanych stylem klasycznym oraz dla uzyskanych stylem motylkowym.

ŁKS połączył się z Włókniarzem

ŁÓDŹ. W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, po czym przedłożono wniosek walnemu zebraniu w sprawie przystąpienia ŁKS-u do pionu patronalnego Zw. Zaw. Włókniarzy i połączenia się z klubem „Włókniarz".

Nowe władze klubu ŁKS „Włókniarz" oraz preliminarz budżetowy załatwione zostaną na najbliższym walnym zebraniu z udziałem członków byłego ŁKS-u i klubów włókienniczych Łodzi.

Garbarnia - Legia 3:1

KRAKÓW. Mimo bardzo błotnistego terenu i ciężkich warunków atmosferycznych, zawody warszawskiej Legii i Garbarni stały na dobrym poziomie technicznym i wykazały dobre przygotowanie kondycyjne obu drużyn. Legia, grająca bez Waśki, Szczurka i Oprycha, była lepsza w polu, ale zawodziła pod bramką.

Prowadzenie dla Garbarni zdobył Foryszewski, wyrównał w 10 min. później Wilczyński. Dwie następne bramki dla Garbarni były dziełem Zatorskiego. Sędziował Kolber. Widzów około 2.000.

Porażki Radomia

KATOWICE. Rozegrane w niedzielę na terenie Śląska w Gliwicach i Sosnowcu spotkania międzyokręgowe Śląsk — Radom i Zagłębie — Radom zakończyły się w obydwu wypadkach porażką repr. Radomia.

W Gliwicach Śląsk wygrał 8:1, a w Sosnowcu Zagłębie zwyciężyło 6:3.

Pomorzanin-Gedania 5:2

WYBRZEŻE. Drużyna II Ligi ZZK Pomorzanin (Toruń) rozegrała swój pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski, mając za przeciwnika A-klasowy zespół Gedanii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Pomorzanina w stosunku 5:2.

ŁKS - PTC (Pabianice) 4:1

ŁÓDŹ. Sezon piłkarski w Łodzi otwarto spotkaniem ŁKS-u z PTC w Pabianicach. Wskutek fatalnych warunków atmosferycznych boisko było trudne do gry. Zwyciężył bez trudu ŁKS 4:1 (1:0). Drużyna łódzka wystąpiła bez Barana i Hogendorfa. Ligowcy mieli przez cały czas przewagę, a najlepszymi graczami w ŁKS-sie byli Patkolo i obrońca Włodarczyk. Cały zespół PTC grał b. słabo.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łącz 2, Janeczek i Warchelski po 1. Honorowy punkt dla PTC uzyskał w drugiej części zawodów Wagner. Sędziował p. Andrzejak. Widzów około 1.000.

Przyjazd do Moskwy polskich hokeistów

MOSKWA. Przybyła tu drużyna polskich hokeistów, która rozegra w Związku Radzieckim szereg spotkań towarzyskich. Na dworcu Białoruskim gości polskich powitali przedstawiciele Międzyzwiązkowego Komitetu do spraw sportu i wychowania fizycznego ZSRR oraz przedstawiciele ambasady RP w Moskwie.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa

KRAKÓW. Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Krakowa rozegrane zostaną w dniach 12 i 13 marca w hali Studium W. F. przy Uniwersytecie Jagiellońskim — ul. Grzegorzecka 26.

Drobny i Cernik wyjechali do Egiptu

PRAGA. Dwaj wybitni tenisiści czechosłowaccy Drobny i Cernik opuścili w sobotę Pragę, udając się do Egiptu i Aleksandrii. W dniach 4—13 br. wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym w Kairze, a następnie w turnieju w Aleksandrii.

W sali kina „Apollo' w Lublinie odbyły się zawody bokserskie, rozegrane między zespołami wojskowymi okręgów Poznania i Lublina. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 10:6. Ze względu na udział na zawodach takich pięściarzy, jak Kaźmierczak i Trzęsowski, wzbudziły one duże zainteresowanie publiczności.

Indywidualne mistrzostwa okręgu krakowskiego w boksie rozegrane zostaną w dniach 4—6 marca. Przewiduje się, że liczba startujących wyniesie w tym roku przeszło 100 zawodników.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, dnia 2 marca 1949 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Poranna mozaika muzyczna. 8.55 Muzyka lekka. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszechnica radiowa. 9.50 Program lokalny dnia — Bdg. 9.55 Wiadomości miejscowe — Bdg. 10.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Skrobia. Celuloza i ich przeróbka" — opracował J. Krupowicz — Toruń. 14.30 Przegląd wydarzeń — Poznań. 14.40 Kalejdoskop muzyczny w oprac. M. Obsła z udz. H. Guzka — tenor — Poznań. 15.10 Audycja o wsi — Bdg. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej — Bdg. 15.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Stara Cegielnia" — opr. W. Malski — Toruń, pr. oglp. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Gramy w szachy. 17.00 Stare i nowe — powieść L. Rudnickiego. 18.00 Wszechnica radiowa. 18.20 Jak radziecki lekarz pokonał śmierć. 18.30 III koncert z cyklu „Żywe wydania dzieł Chopina". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Międzynarodowe zawody o puchar Tatr. 21.00 Opowieść o Chopinie — Adama Czartkowskiego. 21.15 Muzyka polska. 21.40 Pani Kasjerowa — poemat Lermontowa. 22.00 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera z udz. J. Lubicza — baryton — Bdg., pr. oglp. 22.45 Utwory skrzypcowe w wyk. D. Ojstracha — Bdg. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Na pustyni

— Uczyli mnie przecież w szkole, że H_2O daje wodę, a tu wody ani na lekarstwo...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI.
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100 — 380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionk[illegible] Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E 686